PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Za 1 wyd. „Poranna" lub „Wiecz." 105 M
Z dostawą w miejscu lub przesyłką poczt. 115 M
Za 2 wyd. „Poranna" i „Wiecz." 210 M
Z dwurazową dostawą w miejscu lub przesyłką pocztową . . 230 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO
5 Mk.

GAZETA PORANNA

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano i o godz. 1 popoł. („Gazeta Wieczorna")

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 4/I Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15

Nr. 5691. Lwów, piątek 18 lutego 1921 Rok XII

Francya radzi Polsce przyjąć w Galicyi wsch. mandat na 25 lat.

W sprawie Wsch.-galic. Witos konferuje z ekspertami.

Francya Polsce radzi przyjąć mandat na lat 25.

Warszawa, 17. lutego.

(Telef.) (m). O poglądach rządowych kół francuskich w związku z odwiedzinami Naczelnika P. dowiaduje się Wasz koresp. następ. szczegółów: Francya pragnie, aby jak najrychlej stanął pokój między Polską a Rosyą sowiecką. Francya nie pozwoli na zaniechanie plebiscytu na Górnym Śląsku i twa przy tem, aby los tej dzielnicy był ściśle uzależniony od wyniku plebiscytu. Francya życzy sobie, aby Polska weszła w sojusz z Rumunią, Czechosłowacyą i państwami bałtyckiemi. Co się tyczy Galicyi wschodniej, Francya radzi, by Polska przyjęła decyzyę Ligi Narodów, t. j. ew. mandat na lat 25, zgodnie z propozycyą Anglii.

Podczas pobytu Naczelnika Państwa w Paryżu umowy żadnej nie zawarto. W sprawie zaś umów po wyjeździe Naczelnika, konferowali min. Sapieha i Sosnkowski z min. stronni francuskimi.

Premier konferuje z ekspertami w sprawie Galicyi wschodniej.

Warszawa, 17. lutego.

(Telef.) (m). Dotąd jeszcze nie ustalono definitywnie, czy sprawa Galicyi wschodniej stanie na porządku dziennym obrad najbliższego posiedzenia Rady Ligi Narodów. Premier Witos odbył wczoraj dłuższą konferencyę z ekspertami wschodnio-galicyjskimi, pp. Buzkiem, Skarbkiem i Loewenherzem. Wczoraj eksperci ci konferowali także z dyr. departamentu politycznego. Wynikiem tej konferencyi było wysłanie przez nasz urząd zagraniczny depeszy do min. Sapiehy z zapytaniem, czy Rada Ligi Narodów zajmie się losem Galicyi Wschodniej na najbliższem posiedzeniu. Dziś Naczelnik Państwa przyjął na audyencyi pp. Buzka, Skarbka i Loewenherza i odbył z nimi dłuższą konferencyę.

Gmach sejmowy przechodzi w całości w ręce Uniw. lwowskiego.

Do 30 kwietnia zostanie opróżniony z biur.

Warszawa, 17. lutego.

(Telef.) (m). Na wczorajszem posiedzeniu komisyi oświatowej przyjęto wniosek pos. Halbana o przekazanie gmachu b. Sejmu galicyjskiego we Lwowie uniwersytetowi lwowskiemu im. Jana Kazimierza. Wezwano też rząd, aby gmach ten opróżnił ze wszystkich biur do dnia 30. kwietnia br. Komisya zażądała też od Rządu odnowienia gmachu i przeprowadzenia potrzebnych adaptacyi.

Sowiety chcą przyśpieszyć rokowania.

Podpisanie pokoju możliwe z końcem b. m.

Warszawa, 17. lutego.

(Telef.) (m). Podobno rząd sowietów zdecydował się przyśpieszyć rokowania pokojowe w Rydze. Sądzą, że rokowania mają się zakończyć z końcem bm.

WIEŚCI O ZAWARCIU POKOJU—MANEWREM GIEŁDOWYM.

Warszawa, 17 lutego.

(Telef.) (m) Prasa warszawska stara się wytłumaczyć incydent z radio depeszą, donoszącą o zawarciu pokoju w Rydze w ten sposób, iż jeden z korespondentów pism niemieckich miał rzekomo otrzymać od miarodajnych sfer polskich informacyę, że radio to uważano za balon próbny, aby przekonać się, jak na nie zareaguje Europa. Jednak że wkrótce okazało się, że był to zwykły manewr giełdowy, przedsięwzięty na wielką skalę. Autorowie jego nie znajdują się jednak ani w Warszawie, ani w Berlinie.

Przeciw Tarybie wybuchło powstanie.

Warszawa, 17 lutego.

(Telef.) (m) W tut. kołach politycznych rozeszła się dziś pogłoska, że na Litwie kowieńskiej wybuchło powstanie, skierowane przeciwko rządowi Taryby. Potwierdzenia tej wiadomości, posiadającej zresztą wszelkie cechy prawdopodobieństwa dotychczas brak.

NA TROPIE ROZGAŁĘZIONEJ NIEM. ORGANIZACYI SZPIEGOWSKIEJ.

Warszawa, 17 lutego.

(Telef.) (m) Z Poznania telegrafują: W ostatnich czasach władze polskie wpadły na trop rozgałęzionego szpiegostwa niemieckiego. W związku z tem aresztowano w Warszawie dra Edwarda Berensa, syna pastora warszawskiego, który miał być poprzednio agentem niemieckim na terenie Petersburga i Moskwy.

MACHINACYE ENDECKIE MATERYAŁEM DLA ANTYPOLSKIEJ ROBOTY NIEMIEC.

Warszawa, 17. lutego.

(Telef.) (m) Dzienniki niemieckie notują bardzo skwapliwie wszelkie doniesienia z Poznańskiego i Pomorza o dążeniach oddzielenia się pod względem administracyjnym od reszty Rzeczypospolitej. Ostatnia „Danziger Neueste Nachrichten" przyniosła wiadomość alarmującą, że dążności poznańskie do samodzielności b. dzielnicy pruskiej znalazły echo w Małopolsce, czego dowodem miałaby być podróż prez. min. Witosa. Wszystkie te pogłoski prasy niemieckiej opierają się naturalnie na depeszach, fabrykowanych przez Z. L. N., z rozmaitych miast Pomorza i Poznańskiego, domagających się natychmiastowego wstrzymania unifikacyi.

Berlin głównem centrum propagandy bolszewickiej.

Warszawa, 17. lutego.

(Telef.) (m) Wedle informacyi z Berlina, przedstawicielstwo Rosyi sowieckiej w Berlinie zostało zreorganizowane i zamienione na główne centrum propagandy komunistycznej w całej Europie zachodniej.

Nowy rozbój niemiecki.

Niemcy odmawiają zapłaty not Kriesa.

Warszawa, 17. lutego.

(Telef.) (m). Z Berlina nadeszła tu niesłychanie sensacyjna depesza, która zainteresuje cały świat handlowy, a dla społeczeństwa polskiego ma niezmiernie doniosłe znaczenie. Donoszą mianowicie, że rząd niemiecki wniósł do parlamentu Rzeszy projekt ustawy, mocą której Niemcy zrzucają z siebie odpowiedzialność za płacenie t. zw. not Kriesa, po cenie nominalnej. Fakt podany przez tę depeszę jest niesłychanie doniosłego znaczenia dla życia gospodarczego Polski. Z chwilą bowiem, kiedy parlament Rzeszy uchwali ustawę odbierającą banknotom Kriesa gwarancyę niemiecką, Niemcy dopuściłyby się zwyczajnego rozboju, albowiem owymi banknotami Niemcy płaciły przez szereg miesięcy za wszelkie materyały, wywożone z b. Kongresówki do Niemiec.

CO BERLIN SĄDZI O CZYNNEM WYSTĄPIENIU POLSKI NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Warszawa, 17. lutego.

(Telef.) (m) Z Berlina telegrafują, że tamtejsze koła polityczne nie wierzą rozsiewanym w Berlinie pogłoskom, jakoby Polska zamierzała zaatakować Górny Śląsk. Utrzymuje się jednak przekonanie, że gdyby alianci musieli zająć niemieckie kraje zachodnie, wówczas Polska uczyniłaby to samo na Wschodzie.

RATTI ZMIENIA FRONT.

Warszawa, 17. lutego.

(Telef.) (m) Celem wizyty nuncyusza papieskiego ks. Ratti'ego u premiera Witosa była chęć złożenia prezydentowi ministrów gratulacyi z powodu pomyślnego przebiegu wizyty Naczelnika Państwa w Paryżu.

MIN. SOSNKOWSKI BAWIŁ INCOGNITO W BELGII.

Warszawa, 17 lutego.

(Telef.) (m) Korespondent paryski „Gazety Warszawskiej“ telegrafuje swemu dziennikowi pod datą 14 bm.: Dziś wieczorem polski minister spraw wojsk. Sosnkowski udał się incognito do Belgii i wróci stamtąd we czwartek, aby stanąć w Paryżu równocześnie z min. Sapiehą. Przed wyjazdem min. Sosnkowski udzielił korespondentowi rozmowy o rokowaniach paryskich. Po rozmowie upoważnił minister korespondenta do ogłoszenia, że bezpośrednie zetknięcie się ministrów polskich z francuskimi miało bardzo dobroczynny wpływ na ukształtowanie się stosunków polsko-francuskich. Przebieg rokowań jest zadowalający i spodziewać się należy ich ukończenia z końcem tego tygodnia. Jeżeli to nastąpi, wówczas min. Sosnkowski w sobotę wraz z min. Sapiehą uda się do Warszawy.

BENESZ CZEKA NA REZULTAT PODRÓŻY SAPIEHY DO LONDYNU.

Warszawa, 17 lutego.

(Telef.) (m) Wedle wiadomości z Paryża, konferencye min. Sapiehy i Benesza nie wyszły jeszcze z dziedziny uwag ogólnikowych i nie zaimowały się jeszcze szczegółami stosunku czesko-polskiego. Jak się zdaje, dr. Benesz pragnie wyczekać rezultatu podróży min. Sapiehy do Londynu.

P. BENESZ BOI SIĘ WIELKIEJ POLSKI.

Praga, 17 lutego.

(PAT.) „Lidove Noviny“ donoszą, że dr. Benesz udzielił wywiadu koresp. „Daily Tel.“ o planach i zamysłach małej koalicyi. Benesz oświadczył, że mała ententa ma na celu wspólną obronę przeciwko bolszewizmowi, ale jedynie na wypadek ataku. Zamiarem małej koalicyi jest o ile możności zgrupowanie małych państw, równych sobie co do terytoryum, wielkości i liczby ludności. Z tego powodu mała ententa nie pragnęła zbytnio przyłączenia Polski, a to nie z tego względu, jakoby Czechosłowacya była przeciwnikiem Polski, lecz ponieważ Polska jako większe mocarstwo mogłaby mieć interesy niezgodne z interesami małej ententy. To samo co dr. Benesz, powiedział o Polsce, odnosi się do Włoch.

Wieści z Warszawy.

ZNOWU BRAK KOMPLETU.

Warszawa, 17. lutego.

(Telef.) (m). Wczorajsze posiedzenie komisyi morskiej nie przyszło do skutku, gdyż przybyli na nie tylko 2 posłowie. Na porządku dziennym tego posiedzenia znajdowały się sprawy pierwszorzędnej wagi, przeto przedstawiciele rządu, którzy przybyli na posiedzenie w pełnej liczbie spisali protokół stwierdzający, z jakiego powodu posiedzenie się nie odbyło. Jest to już drugie posiedzenie komisyi morskiej, które z powodu braku kompletu nie przychodzi do skutku, trzecie zaś z rzędu w tym tygodniu z posiedzeń komisyi sejmowych, którego odbycie nie było możliwe z powodu absentowania się członków.

POSŁOWIE MAŁOPOLSCY ZGŁOSZĄ WNIOSEK W SPRAWIE HABSBURGÓW.

Warszawa, 17 lutego.

(Telef.) (m) Słychać, że ma się odbyć zebranie posłów małopolskich w sprawie stosunku rządu polskiego do wskrzeszenia tronu Habsburgów na Węgrzech. Mówią, że posłowie małopolscy zgłoszą w tej sprawie wniosek do laski marszałkowskiej.

WYNIK ŚLEDZTWA W SPRAWIE SPEKULACYI BANKOWEJ.

Warszawa, 17. lutego.

(Telef.) (m). „Naród“ donosi, że śledztwo przeciwko Natansonom za ich spekulacye bankowe prowadzi się w tempie pospiesznem. Sprawa ta, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa ma być rozpatrywaną w przyszłą sobotę. Ujawniono zostało, że ów Lewenfeld, pełnomocnik Natansonów, na którego powoływano się w listach i na którego rachunek posyłano papiery do Szwajcaryi, należy do bliskiej rodziny Natansonów, jest bowiem szwagrem p. Kazimierza Natansona.

PROCES MIĘDZY BANKIEM KRAJOWYM A AUSTR. P. K. O.

Warszawa, 17 lutego.

(Telef.) (m) Otrzymano tu wiadomość, że przed sądem wiedeńskim rozegra się wkrótce proces pomiędzy Bankiem krajowym a austr. P. K. O. o sumę 87,000.000 k. Bank krajowy złożył tę kwotę na poczet 9-tej austr. pożyczki wojennej, rozpisanej pod sam koniec wojny. Obecnie Bank krajowy żąda zwrotu tej sumy.

PROJEKT NOWEJ TARYFY KOLEJOWEJ.

Warszawa, 17. lutego.

(Telef.) (m). Ministerstwo kolei zaproponowało wprowadzenie nowej taryfy kolejowej, wyższej o 550 prc. od taryf kolejowych, jakie obowiązywały przed wojną.

Ministeryum kultury zniesione.

Warszawa, 17. lutego.

(Telef.) (m.) W tut. kołach politycznych wywarła wielkie wrażenie uchwała komisyi administracyjnej, znosząca odrębne ministeryum kultury i sztuki. Ministerstwo to będzie zamienione na departament ministerstwa oświaty.

Z sali odczytowej.

Polska Marynarka wojenna.

Wykład mjr. Czesława Petelenza.

Lwów, 17. lutego.

W szczelnie zapełnionej sali Muzeum Przemysłowego p. major Czesław Petelenz powtórzył swój wykład „O polskiej marynarce wojennej“. Zainteresowanie sprawami marynarki w Polsce nigdy dotychczas nie znalazło poparcia w społeczeństwie, przyzwyczajonem do orężnych walk w polu, ale nie znającem i nie zdającem sobie sprawy z doniosłości państwowej posiadania morskiego wybrzeża. Usiłowania stworzenia wojennej floty w Polsce za Zygmunta Augusta i Władysława IV. skończyły się całkowitą jej zagładą w wojnie duńskiej i nigdy odtąd aż do dnia wskrzeszenia naszej Ojczyzny nie były ponawiane — stany stale odmawiały środków na wszelkie maryuarskie projekty. Krótkowzroczna ta polityka ciężko się zemściła na losach naszej Ojczyzny, — dziś dopiero, kiedy ludność całej Polski odczuła na sobie dotkliwe skutki braku wolnego dostępu do otwartego morza, zainteresowanie się tą sprawą ogarnia coraz szersze koła, a słaby zawiązek marynarki wojennej jaką już posiadamy w dwóch kontrtorpedowcach „Piłsudski“ i „Haller“, okręcie szkolnym „Lwów“, kilku torpedowcach, oddanych nam z rozbrojonej marynarki niemieckiej i zeskleconej na rozbrojonej marynarki niemieckiej i ze skleconej na froncie wschodnim flotyli kanonierek rzecznych, obiecuje najlepsze nadzieje, jeżeli znajdzie należyte zrozumienie i poparcie w szerokich warstwach całego narodu.

Jakkolwiek się ukształtuje sprawa Gdańska, w którym flota nasza ma jedynie prawo postoju, ale nie może go użyć za podstawę do operacyi wojennych, czekają naszą młodą marynarkę ważne i nie cierpiące zwłoki zadania, którym sprostać pomimo szczupłości przyznanego nam wybrzeża musimy i musimy. Zadania te są wielorakie: 1) Obrona wybrzeża, której skutecznie dokonać można jedynie, posiadając flotę zdatną do działań zaczepnych na otwartem morzu, co, wobec grożących nam z dwóch stron nieprzyjaciół, jest rzeczą niezbędną, a niewielką z konieczności ilość statków wojennych zastąpić powinna ich jakość i uzbrojenie. Wbrew ogólnie rozpowszechnionemu mniemaniu bowiem, jeden nowoczesny szybki i na sposób angielski uzbrojony krążownik może skutecznie stawić czoło liczniejszej, ale gorzej uzbrojonej lub powolniejszej flocie nieprzyjacielskiej, odgrywając na morzu tę samą rolę, co kawalerya na lądzie. 2) Ochrona marynarki handlowej w razie blokady, możliwa jedynie przez posiadanie okrętów odpowiednio szybkich i sprawnych na pełnem morzu. 3) Przedstawicielstwo mocarstwowej potęgi wobec krajów zamorskich, gdzie niejednokrotnie obecność jednego okrętu wojennego większy osiąga w razie zatargów dyplomatycznych skutek, aniżeli stosy not wysyłanych bez odpowiedniego poparcia zbrojnego. 4) Utrzymanie łączności z koloniami polskiemi w Ameryce południowej, która będzie jednym z najsilniejszych środków zapobiegawczych wynarodowieniu wychodźców i przyczyni się do utrzymania stosunków handlowych z macierzą.

Jako oparcie dla wojennej floty naszej wybrano port w Gdyni w zatoce Puckiej, który już w najbliższej przyszłości będzie mógł pomieścić wszystkie nasze wojenne statki, a w przyszłości po odpowiedniem rozszerzeniu i umocowaniu stanowić będzie nietylko podstawę morską dla floty

STRAJKUJĄCY WARSZTATOWCY ZWOLNIENI ZE SŁUŻBY.

Warszawa, 17. lutego.

(Telef.) (m). Częściowy strajk w warsztatach kolejowych trwał wczoraj w dalszym ciągu. W depot i na stacyi Kowelskiej, Kruszkowskiej i Brzeskiej robotnicy pracują. W depot i w parowozowni na stacyi Warszawa główna zamiast strajkujących pracują żołnierze. Wobec tego ministerstwo poleciło warsztaty, w których robotnicy nie pracują, zamknąć aż do odwołania, pracowników zaś, którzy mimo wezwania nie wrócili do pracy, polecilo ministerstwo uważać za zwolnionych ze służby kolejowej, nowe zaś przyjęcie do służby będzie mogło nastąpić na podstawie osobnych podań pisemnych.

ZJAZD BYŁYCH LEGIONISTÓW-WIĘŹNIÓW.

DRUGI DZIEŃ UROCZYSTOŚCI.

Lwów, 17. lutego.

(mg). Wczoraj odbyły się dalsze uroczystości, włączone w program zjazdu uczestników procesu w Marmarosz Sziget.

Rano zwiedzili goście panoramę racławicką, w południe złożyli

hołd orlętom lwowskim

na cmentarzu Obrońców Lwowa.

Wśród zasypanych śniegiem mogił poszarzało od mundurów. Przybył gen. Haller, pułk. Wieniawa-Długoszowski, gen. Rogalski, gen. Sikorski, ks. dziekan Panaś, pułk. Gorecki, maj. Stamirowski, maj. Przepliński i wielu innych oficerów i żołnierzy, oraz garść publiczności.

Gen. Haller złożył w kaplicy cmentarnej wieniec mirtowy, ozdobiony świeżym bzem, odznaką II Brygady i wstęgami o barwach polskich z napisem: „Obrońcom Lwowa — generał Haller.”

Ks. Panaś ofiarował poległym wieniec imieniem byłych legionistów-więźniów.

Obecni zwiedzili mogiły obrońców Lwowa i poległych dla Polski Francuzów, wkońcu oddali im w milczeniu żołnierski pokłon.

W TEATRZE.

Na przedstawieniu popołudniowem, urządzonem w teatrze miejskim z okazyi zjazdu, zjawili się w lożach: gen. Haller, pułk. Długoszowski, gen. Sikorski, gen. Rogalski, pułk. Gorecki, maj. Stamirowski, maj. Abraham i inni. Widownia była szczelnie zapełniona uczestnikami zjazdu i publicznością. Podniosłym momentem była deklamacya art. Kozłowskiego wiersza na cześć Żelaznej Brygody, w czasie której urządzono gorącą owacyę gen. Hallerowi, poczem orkiestra wojskowa odegrała hymn narodowy.

Obecni wysłuchali następnie wystawionej przez zespół amatorski żołnierzy sztuki scenicznej „Zawisza Czarny”, pióra „Podlasiaka”, jednego z uczestników procesu w Marmarosz Sziget. Obrazy dramatu, czerpane z osobistych przeżyć autora, wyobrażają fragmenty dziejów drugiej brygady i podnoszą niezłomne męstwo jej wodza.

Teatr żołnierski odegrał na cześć zjazdu dramat „Mściciel” Germana.

RAUT W RATUSZU.

Zakończeniem zjazdu był raut w salach ratusza, wydany przez prezydyum miasta. Wśród gości zjawili się uczestnicy Zjazdu z gen. Hallerem na czele, oraz przedstawicielstwem całego społeczeństwa lwowskiego, wśród których zauważyliśmy ks. biskupa Twardowskiego, gen. Lamezana, członków misyi francuskiej i amerykańskiej, prezydyum i Rady miasta, rektora Uniwersytetu dr. Macheka, rektora Politechniki i w. i. Serdeczną mową powitał gen. Hallera prez. Neumann, wznosząc okrzyk na cześć Wodza Żelaznej Brygady. Gen. Haller podniósł bohaterskie stanowisko m. Lwowa i oddał hołd jego obrońcom. Prezydyum miasta podejmowało gości po staropolsku. Zebranie urozmaiciły orkiestry wojskowe, umieszczone na galeryi.

Z DNIA.

PO ZJEŹDZIE II BRYGADY.

Przyjechali, przybieżeli
Gdzieś z daleka i gdzieś z blizka.
Nie widzieli się lat tyle,
Więc żołnierza żołnierz ściska.

I wspomnienia lat minionych
Często przed oczyma tańczą,
Jak to było pod Kaniowem,
Jak to było pod Rarańczą.

Jest generał, pułkownicy
Oficerów tyle tyle
A jeżeli kto nie przybył,
Pewnie w zimnej legł mogile.

Takie marsze, takie boje,
Takie męki i tułactwo.
Rozpierzchnęli się po świecie,
Jak zbłąkane w nocie ptactwo.

A dziś znowu wszyscy razem
W Polsce wolnej, odrodzonej.
Śmieją się szczęśliwe twarze
Lśnią szablice i galony.

Poco mowy i toasty?
Nie potrafią oddać słowa,
To co w sercu pod pukierzem
Tak jak świętość każdy chowa,

To, co w sercu każdy chowa,
Kto rycerzem jest bez zmazy.
Niechno tylko trąbka zabrzmi
A znów pójdą pod rozkazy.

Przyjechali, pojechali
Ci z daleka i ci z blizka.
Po tych drogich rzadkich gościach
Jakiś żal nam serca ściska.

Nemo.

Obrady pracodawców i robotników naftowych.

Lwów, 17 lutego.

W drugim dniu zjazdu pracodawców i robotników naftowych rozpoczęła obrady w sali Tow. Politechnicznego wybrana poprzedniego dnia komisya. Reprezentanci robotników przedstawili żądania uiszczenia dodatków określonych jeszcze starą umową, a które nie zostały zrealizowane. Pracodawcy nie mogąc powziąć decyzyi, udali się na naradę. — Obrady popołudniowe nie dały również wyniku pozytywnego, albowiem do porozumienia nie doszło. Dalszy ciąg pertraktacyi wyznaczono na dziś rano godz. 10.

Rozmaitości telegraficzne.

(PAT.) **Komisya delimitacyjna** dla oznaczenia granicy na Śląsku Cieszyńskim odbyła 15. bm. w Morawskiej Ostrawie drugie posiedzenie.

(§ EE). **Gen. Żeligowski zamierza przybyć do Warszawy** celem omówienia wyników podróży paryskiej z ministrami Sapiehą i Sosnkowskim. Wobec przeciągającej się choroby generała, prawdopodobnie przyjedzie kpt. **Prystor.** Przedstawi on memoryał tymcz. komisyi rządzącej Litwy środkowej, wykazujący szkodliwość dualizmu władz na Wileńszczyźnie.

(PAT.) **O szkołę polską w Gdańsku.** Na wczorajszem posiedzeniu sejmu gdańskiego toczyły się

---

wojennej, ale po połączeniu z siecią kolejową polską, z pominięciem terytoryum wolnego miasta Gdańska, uniezależni nas całkowicie od szykan gdańskich i zmusi Gdańszczan do szukania z nami we własnym interesie najściślejszego zbliżenia.

Największą trudnością w stworzeniu marynarki polskiej jest wyszkolenie odpowiedniego personalu — rzemiosło marynarskie bowiem wymaga długiego czasu do wyuczenia się należytego, a na wyszkolenie jednego oficera potrzeba 7 lat czasu. Służba w marynarce nie może być przeto krótka, jak w wojsku lądowem, lecz opierać się musi na ochotnikach, zaciągających się na dłuższe terminy. Materyał oficerski posiadamy w części z marynarki austryackiej, w części z floty rosyjskiej, materyał żołnierski wyborny posiadamy w Kaszubach. Szkoła marynarska w Toruniu pracuje nad przygotowaniem dalszego personalu oficerskiego dla floty naszej. Szereg oficerów kształci się nadto w szkołach angielskich. Flota handlowa polska istnieje już także — dotychczas 5 okrętów odbywa podróże do Ameryki pod banderą polską, a liczba ta szybko wzrastać będzie.

Po zakończeniu wykładu pokazem obrazu szkolnego okrętu „Lwów”, którego banderę ofiarowały panie naszej stolicy, prelegent przedstawił widzom długi szereg wspaniałych zdjęć kinematograficznych, ofiarowanych naszemu Ministerstwu S. W. przez admiralicyę angielską. Przed oczyma widzów przesunęły się kolejno: szkoła kadetów marynarki z całym aparatem sposobu nauczania przyszłych żeglarzy; wesołość wywołała zwłaszcza scena boksowania się dwóch malców, z całą powagą angielską do tego rodzaju walk stosowana, nauka pływania na morzu, gimnastyka i taniec marynarski chłopców okrętowych na szkolnym okręcie itd. Nastąpił z kolei cykl manewrów morskich olbrzymów — dreadnoughtów i naddreadnoughtów z całą flotylą mniejszych statków; zwłaszcza zajmującym był obraz przejazdu tych olbrzymów pod arkadami największego na świecie mostu nad zatoką Forth and Clyde i widok tych pancerników z tegoż mostu. Zakończyła serya zdjęć filmowych z bitwy pod Dunkierką — cała eskadra bojowa w ogniu bojowym, osłona flotyli przez sztuczne wywołane chmury dymu, wytwarzanego w jednej chwili przez całą flotylę torpedowców i umożliwiającą pod osłoną swoją flocie zmianę frontu i wycofanie uszkodzonych przez nieprzyjaciela jednostek bojowych.

Publiczność hucznymi oklaskami dziękowała prelegentowi, który na zaproszenie zarządu PWU umyślnie zjechał do Lwowa z Gdańska, przerwawszy ważne czynności urzędowe w toczących się obecnie rokowaniach z senatem Gdańskim.

Na zakończenie możemy się podzielić wiadomością, iż gorące sympatye, wyrażone przez prelegenta pod adresem bohaterskiego Lwowa tem są milsze, iż p. Petelenz jest dzieckiem naszego miasta, synem znanego w szerokich kołach radcy szkolnego. Za gotowość, z którą prelegent przychylił się do prośby wygłoszenia odczytu w tej tak ważnej, a tak nam obcej dziedzinie, zarząd PWU uważa sobie za miły obowiązek wyrazić p. majorowi Petelenzowi w imieniu swojem i licznej rzeszy słuchaczy najgorętsze podziękowanie.

J. Siemiradzki.

NADESŁANE

obrady nad wnioskiem koła polskiego w sprawie szkół polskich na obszarze wolnego miasta Gdańska. Uchwały z powodu braku kompletu nie powzięto.

(Telef.) (s) **„Nowa Reforma“** przeszła na Spółkę akcyjną. Współwłaścicielami są Konstanty Srokowski, dr. Negdani i r. Ostrowski.

(PAT.) **Caruso umierający.** Z Nowego Jorku donoszą: Jak słychać, Caruso jest umierający i został dziś rano opatrzony św. Sakramentami.

NADESŁANE.

KRONIKA.

Repertuar teatru miejskiego:

Czwartek, 17. lutego o 7 wieczór „Skowronek“ operetka.

Piątek, 18. lutego 7 wieczór „Elektra“ i „Sędziowie“ tragedye poraz 3.

Sobota, 19. o 3 popoł. „Cyganerya warszawska“, komedya, praz 10.

Sobota, 19. lutego o 7 wieczór „Otello“ opera.

Niedziela, 20. lutego o 3·30 popoł. „Wojna i miłość“ komedya, poraz 5.

Niedziela, 20. lutego o 7 wieczór „Manewry jesienne“ operetka.

Wieczór Ludwikowskiego w Sokole-Macierzy tej niedzieli 20. b. m. Bilety w księgarni Akademickiej (Hotel Europejski). 9397

—o—

Z Towarzystwa Mickiewiczowskiego. V. Posiedzenie naukowe „Towarzystwa Liter. im. A. Mickiewicza“ odbędzie się w piątek 18. bm. o g. 6 wiecz. w Sali konfer. gimnaz. im. Batorego, przy ul. Kubali. Na porządku dziennym odczyt prof. dra Kazimierza Kolbuszewskiego **„O nieznanym polskim autorze górnośląskim XVII. w.“.** Członków Towarz. i osoby, zajmujące się literaturą ojczystą, prosi się o uczestnictwo w posiedzeniu. Po posiedzeniu Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Tow. o g. 7, a w razie braku kompletu o g. pół do 8; członkowie Tow. zechcą wziąć w niem jak najliczniejszy udział.

W Związku naukowo-literackim (sala Tow. Politechnicznego, ul. Zimorowicza l. 9), odbędzie się w czwartek 17. bm. o g. 8 wiecz. odczyt prof. Dr. Jana Czekanowskiego pt.: „Zagadnienia rasowe Polski“.

Wykład. W sali Uniwersytetu Ludowego odbędzie się we czwartek dnia 17. bm. o g. 7-mej wiecz. wykład dent. Z. L. Kremera na temat: „Preparowanie korzeni w świetle „najnowszych metod ... współczesnej terapii.

„Sokół IV.“ wzywa wszystkich swoich członków do jawienia się 17. bm. o g. 4 popoł. w sali „Sokoła-Macierzy“ celem wzięcia udziału w powitaniu druha Gen. Józefa Hallera. — Prezes: Józef Neumann.

Z żałobnej karty. Wczoraj zmarła w mieście naszem Karolina z Bitschanów Schayerowa, wdowa po śp. Karolu Schayerze, wiceprezydencie m. Lwowa i wiceprezydencie Izby handlowej, w 80 roku życia. Pogrzeb odbędzie się w piątek 18. bm. z kaplicy Boimów.

Oddział budowy kolei dla Małopolski we Lwowie przeniósł swe biura z Gmachu Sejmowego do dawnego budynku Dyrekcyi kolei przy ul. Krasickich l. 5, II. piętro.

Nieco o urzędowaniu kontrolera tramwajowego. Do wiadomości Dyrekcyi kolei elektrycznej podajemy fakt następujący: Wczoraj około godz. 2.30 popoł. do wozu K. D. jadącego w kierunku Parku Kilińskiego wsiadł kontrolor i począł „urzędować“ w ten sposób, że osobom posiadającym bilety miesięczne, bilety te pokonfiskował z tego powodu, że konduktor owego wozu bądź z powodu ogromnego przepełnienia, bądź też może i z powodu opieszałości w służbie, biletów tych do tego czasu jeszcze nie zdołał przedziurkować. Zamiast tedy polecić konduktorowi przedziurawienie owych biletów, zwłaszcza, że do stacyi końcowej dość jeszcze było czasu, wolał je p. kontrolor pozabierać, odsyłając ofiary opieszałości konduktorskiej do dyrekcyi. Wśród ofiar owego „urzędowania“ znajdowały się uczenice szkoły przemysłowej, jadące do szkoły, oraz wojskowi. Tym jednak, ponieważ się potrafili z p. kontrolorem należycie wykłócić, bilety zostały zwrócone, natomiast uczenice zmuszone są tracić czas na dralowanie wśród strasznej pluty do dyrekcyi po odbiór niesłusznie im zabranych kart tramwajowych. Czy je dostaną z powrotem i czy godzi się narażać jadących tramwajem za biletem miesięcznym, zwłaszcza uczenice na tego rodzaju przyjemności i stratę drogiego czasu?

(b) **Ślizgawka w pasażu Mikolasza.** Ludzie zmuszeni przechodzić przez Pasaż Mikolasza, odbywają przymusową naukę ślizgania się na wspaniałej powierzchni szklistej, jaką w ostatnich dniach tworzy posadzka w Pasażu. I nie byłoby w tem nic złego, — przeciwnie ze stanowiska sportowego winien Zarząd Pasażu za uprzystępnienie szerokim warstwom ludności, bezpłatnego korzystania z doskonałej ślizgawki (znacznie lepszej niż na torze łyżwiarskim) otrzymać specyalne uznanie, ale niestety między ludźmi zmuszonymi korzystać z tego dobrodziejstwa są tacy, którzy mimo swej najlepszej woli nie są w stanie utrzymać się na powierzchni tej tafli szklistej i po wykonaniu kilku rozpaczliwych ruchów, przypominających którąś z figur fox-trotta, padają ofiarą swej niezgrabności, a następnie rozbijają głowę posadzkę. Podobnie już wczoraj wieczorem dwie starsze osoby padły ofiarą swej niezgrabności i rozbiły sobie czaszki. Wobec tego możeby Zarząd Pasażu pomyślał o usunięciu, mimo wszystkich względów, tej ślizgawki, o ile zaś by to miało być niemożliwem, to lepiej Pasaż zamknąć, a nie narażać ludzi na kalectwo, a nawet na śmierć.

(b) **Auta znowu dają znać o sobie.** Cieszyliśmy się, że już cały tydzień nie było wypadku automobilowego i wyraziliśmy przytem zdanie, że zapewne szoferzy nauczyli się już szanować życie i zdrowie ludzkie, ale fakt przejechania wczoraj przez auto policyjne Józefa Weppera, stanowczo temu przeczy. Auto uszkodziło go ciężko na głowie, nosie i lewej nodze. Nieszczęśliwego zaopatrzyło pogotowie ratunkowe.

(b) **Znaczna kradzież na prowincyi.** Do Kasy zaliczkowej w Rawie Ruskiej dostali się w nocy 13 bm. nieznani sprawcy i zabrali stamtąd z dolnego tresoru 80.000 mk. W górnym tresorze znajdowało się 1000.000 mk., ale tych pieniędzy spłoszeni włamywacze nie zdołali zabrać. Sprawców dotąd jeszcze nie schwytano.

(b) **Włamanie w biały dzień.** Do mieszkania Parani Czarniawskiej, ul. Kasztelańska 10, dostał się w południe przez okno jakiś sprawca i skradł jej wiktuały i bieliznę wartości 6000 mk.

(k) Słuchacz uniwersytetu — królem włamywaczy. W Budapeszcie aresztowano niebezpieczną bandę włamywaczy, której wszyscy członkowie bez wyjątku należą do klasy inteligentnej. Hersztem bandy jest 21-letni słuchacz uniwersytetu, występujący w mundurze porucznika. Szajka owa dokonała kilku większych włamań, które przyniosły jej wielomilionowe zdobycze. Cała garderoba pewnej artystki wpadła w ręce inteligentnych włamywaczy. U aresztowanego akademika znaleziono pęk wytrychów. Policya stara się jeszcze wszelkiemi siłami wynaleźć kryjówkę tej bandy.

—o—

EKONOMISTA.

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 16 lutego.

Waluta markowa.

I. Akcye bankowe za sztukę łącznie z kuponem bieżącym.

	Wart. nomin. Koron	Ostat. dywid. Koron	Płacą	Żądają	Transak.
Bank akc. związkowy IV i V em.	280	8·40	420·—	—·—	—·—
Bank dyskontowy	80	—	10[illegible]·—	—·—	—·—
Bank hipoteczny galic.	280	21	725·—	—·—	—·—
Bank hipot. ziemsky	[illegible]0	16·80	340·—	—	—·—
Bank Małopolski	280	23·[illegible]	775·—	—	—·—
Bank powszech. kredyt.	1[illegible]0	7·—	215·—		—·—
Bank przemysłowy	2[illegible]0	28·—	600·—	625·—	615·—
Bank ziemski kred. galic.	280	21·—	725·—	—·—	—·—

II. Akcye Towarz. handlowych i przemysłowych.

Tow. akc. brow. lwow.	350	42	8000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Chodorów	[illegible]40	—	3050·—	3125·—	3075·—

Tow. akc. fabr. kart	140	21	5300·—	—·—	—·—
„Ćmielów" fabr. p rccl.	1000	—	4150·—	4400·—	4350·—
Fabr. cementu „Portland Szczakowa"	140	28	—·—	—·—	—·—
Tow. akc. „Galicya"	490	301	30000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Gafota	140	—	5275·—	5450·—	5400·—
Tow. akc. Górka	140	15	7300·—	—·—	—·—
„Oikos", zakł. prz. drz.	1000	—	4250·—	—·—	—·—
Warsz. Ska akc. budowy „Parowozów"	500	00	5600·—	—·—	—·—
Pezet	500	—	1225·—	1325·—	1275·—
„Pocisk" Zakł. amunic.	350	00	1625·—	1900·—	1675·—
Polska nafta	490	—	3200·—	—·—	—·—
Polskie Tow. handlowe	140	21	1350·—	1425·—	1400·—
Tow. akc. Rakszawa	140	5	4300·—	—·—	—·—
Zakłady elektr. „Siersza"	140	—	2000·—	—·—	—·—
Gal. Zakł. górn. Siersza	140	—	5000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Zieleniewski	140	20	8000·—	8200·—	8100·—

Listy zastawne za sto marek (bez kuponu bieżąc.)

Bank małopolski dla ran. 4 i pół prc.	95·50	97·50	—·—
Bank hip. gal. 4 i pół prc.	99·—	101·—	—·—
Bank hip. gal. 4 prc.	91·—	93·—	—·—
Bank hip. zemel. 4 i pół prc.	92·50	94·50	—·—
Polski bank kr. 4 i pół prc.	100·—	102·—	—·—
Polski bank kr. 4 prc.	96·—	98·—	—·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 i pół prc.	103·50	105·50	—·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc.	95·—	97·—	—·—
Bank kred. ziem. 4 i pół prc.	98·50	100·50	—·—

Obligi za 100 marek (bez kuponu bież.)

Komun. Banku kraj. 4 i pół prc.	93·—	95·—	—·—
Komun. Banku kraj. 4 prc.	85·—	87·—	—·—
Koleje lokal. Banku kraj. 4 prc.	82·—	84·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1893, 4 prc.	86·—	88·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1904, 4 prc.	85·—	87·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1905, 4 prc.	85·—	87·—	—·—
Poż. kraj. gal. z r. 1908 4 prc. (szkol.)	88 —	90·—	—·—
Poż. kraj. z r. 1913 4 i pół prc.	90·50	92·50	—·—
Poż. kraj. z r. 1914 4 i pół prc.	92·50	94·50	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1896 4 proc.	87·50	89·50	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1909 4 proc.	87·50	89·50	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1911 4 proc.	87·50	89·50	—·—

V. Waluty.

Ruble carskie po 100 rb.	470·—	510·—	—·—
„ „ po 500 rb.	460·—	500·—	—·—
„ „ drobne	320·—	360·—	—·—
„ dumskie po 1000 rb.	75·—	95·—	—·—
„ „ po 250	60·—	80·—	—·—
Karbowańce po 1000	5·—	8·—	—·—
Grzywny po 500 i wyżej	8·—	11·—	—·—
1 frank francuski	56·—	59·—	—·—
1 frank szwajcarski	115·—	125·—	—·—
1 L. Sterling	2900·—	3100·—	—·—
1 dolar amerykański	750 —	790 —	—·—
1 dolar kanadyjski	580·—	610·—	—·—
Marki niemieckie (po 1000)	1300·—	1350·—	—·—
„ „ (po 100)	1200·—	1250·—	——
„ „ (drobne)	1100·—	1150·—	——
Lei rumuńskie po 500	900·—	1100·—	—·—
„ „ drobne	800·—	1000·—	—·—
Liry włoskie	25·—	28·—	—·—
Czeskie korony	900·—	1000·—	—·—
Korony austr. niem. stemplowane	105·—	115·—	—·—
Franki belgijskie	—·—	—·—	—·—
Korony szwedzkie	—·—	—·—	—·—
Korony duńskie	—·—	—·—	—·—
Korony norweskie	—·—	—·—	—·—
Marki fińskie	—·—	—·—	—·—
Floreny holenderskie	—·—	—·—	—·—

VI. Dewizy.

Na Londyn	2900·—	3050·—	—·—
„ Paryż	56·—	59·—	—·—
„ Zurych	120·—	130·—	—·—
„ Pragę	1000·—	1150·—	—·—
„ Wiedeń	110·—	130·—	—·—
„ Berlin	1210·—	1450·—	—·—
„ Nowy Jork	740·—	780·—	—·—
„ Mediolan	—·—	—·—	—·—
„ Bukareszt	—·—	—·—	—·—
„ Bruksela	—·—	—·—	—·—
„ Kopenhaga	—·—	—·—	—·—
„ Finlandya	—·—	—·—	—·—
„ Holandya	—·—	—·—	—·—
„ Szwecya	—·—	—·—	—·—
„ Norwegia	—·—	—·—	—·—

VII. Rata bankowa.

Stopa eskontowa P. K. K. P. 6%.

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Lwów, 16. lutego.

Ruch na giełdzie dzisiejszej nieco ożywiony.

W akcyach bankowych obroty skromne, akcye banku przemysłowego płacono początkowo 605, następnie 610, w końcu 615.

Akcye Chodorowskie spadły z 3100 na 3075.

Liczne obroty w akcyach Ćmielów, które z początkowego kursu 4200 awansowały stopniowo na 4350, w Krakowie notowały 4000.

Akcye Gafota z 5325 awansowały stopniowo na 5400.

Pocisk z początkowego 1850 spadł na 1675.

P. T. H. notowały 1400, w Krakowie 1350.

Zieleniewski płacono 8100, w Krakowie 7300.

Pezety płacono po 1275.

Waluty zagraniczne utrzymały się przeważnie przy kursie ostatnich notowań z wyjątkiem dolarów, które spadły o dziesięć punktów i marek niemieckich, które podrożały.

Tendencya chwiejna, usposobienie spokojne.

Z LWOWSKIEJ GIEŁDY NIEOFICYALNEJ.

Lwów, 17. lutego.

Na wczorajszej lwowskiej giełdzie nieoficyalnej panował ruch słaby. Kursa walut utrzymały się w następujących ramach: Dolary 770—780 mk., dolary kanadyjskie 630—640, marki niemieckie 13.70—13.80, lei rumuńskie 11—11.05, ruble pięciosetki 4.80—5.10 za 1 rubla, drobne 3—3.60 za 1 r., ruble dumskie 70—80 fenigów, hrywny 5—5.30 fenigów, franki francuskie 58—59 mk., korony austryackie tysiączki 1280—1320, stokoronówki 110 do 112, 50-koronówki 50—52 mk., 20-koron. 80 za 1 koronę, 10-koronówki 70 fenigów za 1 k., korony czeskie 10—10.50.

Złoto notowano: 20-koronówki austryackie 2900—2925, 10-koronówki 2850—2900, franki francuskie 2800—2850, 10-rublówki 3800 do 3850, 20-markówki niemieckie 3200—3300, dolary 730—740.

Srebro notowano: korony austryackie 50—52, guldeny austryackie dawne 140—145.

KRAK. CEDUŁA GIEŁDOWA.

Kraków, 15 lutego.

Papiery lokacyjne.

	Ofier.	Żądane	Transakcye.
4 prc. poż. kraj. z r. 1893	92·—	94·—	
4 „ „ „ szkolna z r. 1908	82·—	84·—	
4·5 prc. poż. kraj. z 1913	89·—	91·—	
4·5 „ „ „ z 1914	89·—	91·—	
4 prc. poż. m. Krakowa z r. 1909	83·—	85·—	

19

JULES de GASTYNE et GERARD BOURGEOIS

SYN NOCY.

POWIEŚĆ KINEMATOGRAFICZNA

tłómaczyła z francuskiego Zofia Lewakowska.

(Ciąg dalszy).

Złożyła ręce na ramionach hrabiego. Poczuł żar jej pięknego wężowego ciała. Objął ją namiętnym ruchem. Długim pocałunkiem para nędzników przypieczętowała swe zbrodnicze przymierze.

II.

Baronowa de Gilmore kończyła swą długą naradę z przysadkowatym panem, do którego ona mówiła: „mój drogi przyjacielu", a którego inni cytułowali „Ekscelencyą".

— Już mię opuszczasz piękna pani? Z galanteryą spytał opasły dygnitarz.

— Tak, drogi przyjacielu, mam dziś bardzo dużo do załatwienia. Tylko kwestya tak wielkiej wagi dla Pana mogła mię skłonić do wyjścia z domu dziś rano.

— O piękna baronowo, postaram się nie zapomnieć, jak wielką jest miłość Pani dla tronu...

Cień złośliwości przemknął po pięknych oczach Sylwii. Z wytworną nonszalancyą podała rękę Ekscelencyi, na której ten złożył przeciągły pocałunek.

— Niewymownie jestem szczęśliwa, mogąc okazać to przywiązanie, dodała z gracyą

I przeszedłszy kilka kroków, kołysząc się rytmicznie, zatrzymała się nagle jak gdyby przypominając sobie coś przypadkiem. Ale a propos, lwia część zasługi w tej sprawie przypada na hrabiego de Morenos... jeżeli wogóle nasz współudział zasługuje na wzmiankę!...

— Jakto, jakto, baronowo, to co mi Pani obla wiła ma olbrzymie znaczenie, zawołał z przekonaniem Ekscelencya

Baronowa zaśmiała się ostro:

— Jestem zawołaną dyplomatką drogi przyjacielu, rzekła kładąc śliczną rączkę na ramieniu swego partnera i wiem, jakiej wagi jest to nowa przysługa przez nas oddana... Mówię nas, gdyż chcę, byś Pan dokładnie zdawał sobie sprawę, że cała zasługa w tej sprawie spada na hrabiego de Morenos.

— Hm, hm!... i to... on...

— Tak, to on, odparła śmiało Sylwia, patrząc prosto w oczy wielkiego dygnitarza.

I jak zwyczajnie prowokująco dodała:

— Pan chyba, drogi przyjacielu, nie powinieneś się dziwić, że mężczyzna, któremu ja powiedziałam: tak ma być, bo ja tak chcę, umie wyzwolić się z rozmaitych przesądów i skrupułów...

— Ach, czarodziejko! szepnął gubernator, składając znowu pocałunek na pięknej rączce ponad rękawiczką.

— Nazywałeś mię Circe! — zawołała z czarownem zuchwalstwem.

Ekscelencya zaśmiał się przeciągle na znak, że zrozumiał.

— Ty — niezwyciężona! — rzekł, robiąc galanta z wdziękiem mastodonta.

— A więc, drogi przyjacielu, nie potrafisz cryba oprzeć mi się, mówiła przybliżając swą główkę do apoplektycznej fizyonomii gubernatora, jeśli Cię poproszę, byś pamiętał o hr. de Morenos. Trzeba postarać się o to, by po śmierci księcia de Villares dobra jego przeszły na hrabiego, na wypadek, gdyby syn księcia, Stelio de Villaras był skazany na... dożywotnie wygnanie, albo... Jednem słowem Ekscelencyo, hrabia de Morenos dowiódł swej bezwzględnej lojalności dla tronu, stawiając ponad wszystko interesy monarchy.

Gubernator wysłuchiwał słów pięknej baronowej tak uroczyście i z tak zabawną powagą, że Sylwia wybuchła nagle kaskadą perlistego śmiechu.

— Widzisz kochany przyjacielu, chcę być z tobą zupełnie szczera i okazać Ci pełne zaufanie! Wyjednując to, o co Cię proszę dla hr. Hugona de Morenos, zobowiązujesz sobie mnie osobiście...

— Baronowo, ręczę honorem, że uzyskam dla hrabiego de Morenos wszystko to, na czem Ci zależy.

— Dziękuję Ekscelencyo i... do widzenia wkrótce... — nieprawda?

Kokieteryjnie z umiejętnym wdziękiem Celimeny, przechylając nieco główkę na ramię, z powłóczystem spojrzeniem i uśmiechem pełnym obietnic rzekła:

— Nie bądź tak rzadkim gościem Ekscelencyo na przyjęciach u baronowej de Gilmore, a dla Ciebie drogi przyjacielu Sylwia zawsze jest w domu!

* * *

— Pokaż oczy... — rzekł czule Stelio do Edyty, całując ją i tuląc mocno do siebie.

— Moje oczy? Oto są. Patrz!

(C. d. n.)

4·5 prc. poż. m. Lwowa	77·—	79·—	
4 prc. obl. Banku kraj.	90 —	91·—	
4 „ „ „ „	83 —	85·—	
4 „ „ kol. „ „	84 —	86·—	
4·5 prc. listy zast. Banku kr.	102 —	104·—	
4 „ „ „ „ „	98 —	99 —	
4·5 „ „ „ „ hip.	95·—	97·—	
4 „ „ 60-let. „ „	89·—	91·—	
4·5 prc. listy Banku galic. dla handlu i przem.	94·—	96·—	
4 prc. listy zast. ziemsk. Banku kredyt.	94—	96·—	
4·5 prc. listy gal. Towarz. kred. ziemsk.	103·—	105·—	
4 prc. listy gal. Towarz. kred. ziemsk.	95·—	97.—	

Akcye bankowe:

Polski Bank Przem.	650·—	700·—	
Bank hipoteczny	680·—	740·—	
Bank Małopolski	750·—	800·—	
Ziemski Bank kredyt.	700·—	775·—	730
Powsz. Bank kredytowy powsz. T. A.	200·—	—·—	
Bank Związku Spółek zarobkowych	4200·—	4600·—	4280—4300
Polskie Tow. handl.	1325·—	1375·—	1350—1360
Impex	625·—	670·—	635—645
Polski Glob	1900·—	2250·—	2200—2050
Żegluga polska	925·—	1025·—	050—1000
Zieleniewski	7000·—	7500·—	7300
Warsz. Spółka akc. budowy parowozów	2900·—	3100·—	3050—3000
„Lemiesz“, fabr. maszyn	6000·—	6300·—	
„Trzebinia“ fabr. maszyn i narzędzi rolnicz.	3300·—	3500·—	4390—3400
Automotor fabr. samoch.	1875·—	1975·—	1900—1975
Górka, Fabr. cementu	7000·—	7400·—	7300
Siersza, Zakłady [illegible]	5700·—	6000·—	5900—5800
T. P. G.	8000·—	8300·—	8100
Polska Nafta	3000·—	3500·—	3200
Elektrownia w Sierszy	—·—	—·—	2030
„Oikos“	4300·—	4500·—	
Pezet powszechne zakłady budowlane	1400·—	1600·—	
Fabryka przetworów tłuszczowych w Trzebini	2900·—	3100·—	3000
Krakus	3800·—	4000·—	4000—4025
Fabr. porcelany Ćmielów	3900·—	4200·—	4000—4025

Waluty i dewizy.

	Waluty żądano	Waluty poszuk.	Czeki żądano	Czeki poszuk.
Korony austryackie	110·—	115·—	115 —	120·—
Korony czesko-słowac.	10·—	11·—	10·50	11·50
Franki francuskie	54·—	58·—	—·—	—·—
Dolary St. Zjednocz.	730·—	780·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	10 —	11 —	—·—	—·—
Liry włoskie	26·—	30·—	—·—	—·—
Marki niemieckie	12·50	13·50	13·—	14·—

KURSA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, dnia 16 lutego.

I. Papiery procentowe.

Obligacye:

Miasta stoł. Warszawy:

	Wartość kuponu	Transakcye	Żądano	Poszukiwano
6 prc. 1915—1916 r.	4·850	—·—	225 —	19 —
6 prc. 1917 r. za Mk. 100	0,750	102 25	102 —	101·—
6 prc. Banku ziemskiego	1,08·8	—·—	—·—	—·—
II. Listy zastawne:				
4 i pół prc. ziemskie	1,31·2	255·—	255·—	245·—
4 i pół prc. Banku ziemsk.	1·41·5			
5 prc. miasta Warszawy	3 64,5	330·—	350 —	330·—
4 i pół prc. m. Warszawy	3,28 1	280·—	290·—	275 —
4 proc. miasta Łodzi	—·—	240 —	—·—	—·—
5 i pół proc. miasta Łodzi	—·—	—·—	—·—	—·—
6 proc. Banku kred. hip.	0,67·5	—·—	—·—	—·—

Waluty:

	Waluty: żąd.	Waluty: poszuk.	Czeki żąd.	Czeki poszuk
Ruble carskie po 100	—·—	—·—	—·—	—·—
Ruble carskie po 500	—·—	—·—	—·—	—·—
Ruble dumskie po 1000	8·50	—·—	—·—	—·—
Ruble dumskie drobne	—·—	—·—	—·—	—·—
Korony szwedzkie	—·—	—·—	—·—	—·—
Korony duńskie	—·—	—·—	—·—	—·—
„ norweskie	—·—	—·—	—·—	—·—
Korony austryackie	—·—	—·—	—·—	—·—
„ czeskie	—·—	—·—	—·—	—·—
Franki franc.	59·—	58·—	—·—	—·—
Franki szwajc.	—·—	—·—	—·—	—·—
Franki belgijskie	—·—	—·—	—·—	—·—
Funty szterlingi	—·—	—·—	—·—	—·—
Dolary amerykańskie	800·—	750·—	800·—	780·—
Dolary kanadyjskie	—·—	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie (sprzedaż)	—·—	—·—	—·—	—·—
Liry włoskie	—·—	—·—	—·—	—·—
Guldeny holenderskie	—·—	—·—	—·—	—·—
Marki niem.	14 —	13·50	—·—	—·—
Marki fińskie	—·—	—·—	—·—	—·—

Akcye:

	Trans.	Żądano	Poszuk.
Bank Dysk. Warsz. I—V em.	2400		
Bank Handl. Warsz. I-VIII em.	1750	1700	
„ „ „ IX em.	1750	1700	
„ „ „ X .	1775	1700	1725
„ kred. w Warsz. I—IV em.	2625	2650	
„ „ V em	2425	2475	
Bank Kupiecki Łódzki	890	875	
„ Małop. w Krakowie II em.			
Bank Zachodni II em.	1650	1630	
Warsz. Tow. fabr. cukru	8800		
Warsz. Tow. kopalń węgla I—IV			
Lilpop, Rau i Loewenstein	30750	29000	29050
Rudzki i Ska	21750	20800	21500
Starachowice	9500	9350	9400
L. J. Borkowski I—VI em.	2800	3010	2975
Firlej I—II	2750		
Bracia Jabłkowscy I—V em.	2275	2250	
Żyrardów	29000		
Bank Małopolski w Krakowie			
Zawiercie	28000	—	
Warsz. Tow. handlu i żegl. I—III	1475	1410	
„ „ „ „ IV em.	1425	1420	
Żegluga I—III em.			
Fabryka wyrobu dachówek			
Zakłady ostrowieckie	8250	7750	7900
Pustelnik			

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 17. lutego.

(Telef.) (m). Na wczorajszej giełdzie warszawskiej panowało wielkie ożywienie. Szczególnie zajmowano się akcyami Lilpopa, Rudzkiego, Zawiercia, Żyrardowa, Borkowskiego i i. Kursa tych akcyi ciągle się podnoszą. Listy zastawne ziemskie notowały słabiej, listy zastawne miejskie były poszukiwane przy wyższych kursach. Rublami dokonano małych obrotów przy kursach niższych.

Giełda wiedeńska.

Wiedeń 15 lutego.

(PAT.) Giełda z 16 lutego. Renta majowa 99·—, Austr. renta koronowa 99·—, Austr renta lutowa 99·—, Węgierska renta koronowa 230·—, Losy tureckie 3820·—, Priorytety kolei północnej 3755·—, Anglobank 1085·—, Bankverein 1169·—, Bodenkreditanstalt 2775·—, Kreditanstalt 1393·—, Bank depozytowy —·—, Länderbank 9 8 —, Unionbank 1185·—, Živnostenska Banka 3480·—, Mercur 959·—, Bank obrotowy 800·—, Kolej północna 20500·—, Kolej lwowsko-czerniowiecka 3800·—, Kolej południowa 3390·—, Austryackie koleje państwowe 5270 —, Alpiny 6025·—, Berg und Huetten 12400.—, Krupp —·—, Poldihuette —·—, Prager-Eisen —·—, Rima —·—, Skoda —·—, Apollo 7980·—, Fanto 32000·—, Gal. Karpaty 20290·—, Zieleniewski —·—, Galicia 29.450·—, Schodnica —.—, Siersza 4580.

KURSA WIEDEŃSKIE.

Wiedeń, 16. lutego.

(PAT). Kursa austryackiej Centrali dewiz z 16. bm. Amsterdam 23000 — Zurych 10897.50 — Berlin 1158.50 — Kopenhaga 12275 — Bruksela 5380 — Sztokholm — 1419.70 — Zagrzeb 460.50 — Budapeszt 128 — Bukareszt 950 — Londyn 2610 — Praga 875 — Medyolan 2442.50 — Nowy Jork 666 — Paryż 4880 — Sofia 830 — Warszawa 83.70 — Belgrad 1847.50 — marki niemieckie 1158 — marki polskie 84.50 — franki francuskie 4860 — frank szwajcarski 10962.50 — lewy bułgarskie 815 — lei rumuńskie 925 — funty szterl. 2605 — dolary St. Zjedn. 663 — ruble carskie 311 — noty holenderskie 22900 — noty duńskie 12225 — noty norweskie 11850 — noty szwedzkie 14920 — korony czeskie 874.50 — korony węgierskie 126 — franki belgijskie 5085.

DEWIZY PRASKIE.

Praga, 16. lutego.

(PAT.) Kursa dewiz: Berlin 131.25 — M. niem. 131.25 — Warszawa 9.12 — M. polska 8.12.

DEWIZY BERLIŃSKIE.

Berlin, 16. lutego.

(PAT.) Kursa dewiz z 16. bm.: dolary Stanów Zjedn. 59.10 — franki francuskie 427 — funty szterl. 230.75 — marki polskie 7.42 i pół — marki czeskie 75.27 i pół — austryackie stare 9.15.

DEWIZY ZURYCHSKIE.

Zurych, 16. lutego.

(PAT.) Początkowe kursa dewiz z 16. bm.: Berlin 10.35 — Praga 7.89 — Nowy Jork 604 — Austr. noty kor. stempl. 1.05 — Budapeszt 1.17 i pół — Bukareszt 8.55 — Wiedeń 1.47 i pół — Medyolan 22.30 — Zagrzeb 4.56 — Warszawa 0.80.

Zurych, 16. lutego.

(PAT.) Końcowe kursa dewiz z 16. bm.: Berlin 10.32 i pół — Praga 7.90 — Nowy Jork 603 — Bruksela 48.30 — Paryż 44.60 — Sztokholm 136 — Madryt 85.50 — Austr. noty kor. stempl. 1.05 — Budapeszt 117 i pół — Bukareszt 8.60 — Wiedeń 1.45 — Holandya 208.50 — Londyn 23.63 — Medyolan 22.30 — Kopenhaga 111 — Chrystyania 108.50 — Buenos Aires 210 — Zagrzeb 4.25 — Warszawa 0.80.

Z TARGU LWOWSKIEGO.

Lwów, 17. lutego.

(b) Podaż artykułów spożywczych stale się zmniejsza, a równocześnie ceny ich stale rosną. Obniżenie się ceny jakichkolwiek artykułów spożywczych dotychczas nie nastąpiło. Przeciwnie, ceny idą wciąż w górę, a jakość towaru, jak naprzykład przy pieczywie pozakontyngentowem stale się pogarsza. I tak np. za kg. chleba nazywanego białym, płacono 140 mk., za kg. ciemnego 80 mk., za małą bułeczkę 6 mk., za większą 15 mk., za „kajzerkę“ 14 mk., za rogalek 14 mk. Za wiktuały płacono następujące ceny za kg.: białej mąki 150 mk., ryżu 110 mk., grysiku pszennego 150 mk., fasoli 60 mk., grochu 45 mk., jagieł 65 mk., krup jęczmiennych 55 mk., grysiku kukurydzianego 50 mk., mąki kukurudzianej 40 mk., cukru białego 280 mk., cukru żółtego 220 mk.

Za jedno jajo płacono 9—12 mk. za 1 ltr mleka 30 mk., za 1 ltr śmietany kwaśnej 100 mk., za kg. masła 500—550 mk., za kg. sera 180 mk.

Za główkę kapusty płacono do 30 mk, za główkę kalarepy do 21 mk., za główkę kielu do 30 mk., za kawałek chrzanu 5 mk., za cytrynę 5—8 mk., za wiązkę drzewa 25 mk., za wiązankę smolaków 5 mk. Płacono za kg.: ziemniaków 10 mk., buraków 12 mk., marchwi 12 mk., cebuli 35 mk., kapusty kiszonej 30 mk., jabłek 80 mk.

Z SALI SĄDOWEJ.

UKRAIŃSKIEMU AWANTURNIKOWI PRZEWRÓCIŁO SIĘ W GŁOWIE.

Lwów, 17 lutego.

(§) W Dźwinogrodzie postrachem całej wsi był znany już z gwałtownego usposobienia i skłonności do awantur Semen Krasij. Kiedy nastąpił przewrót polsko-ukraiński postanowił skorzystać ze stanu bezprawnego, jaki wówczas zapanował, postarał się dla siebie i swych towarzyszy o urzędowe mundury rosyjskie i uzbrojony napadał na okoliczne dwory i poszczególnych mieszkańców, dopuszczając się na nich rabunku i gwałtu. I tak: w dniu 8 kwietnia 1919 r. wpadł w towarzystwie wspólników swoich na folwark w Dźwinogrodzie, pozostający pod zarządem Władysława Kaczanowskiego. Uzbrojeni w szable, karabiny i nahajki rzucili się przedewszystkiem na komendanta ukraińskiego posterunku żandarmeryi Antoniego Zwarycza, którego spotkali na podwórzu folwarku i bijąc go nahajkami zdarli z niego przemocą pas skórzany i rewolwer. Następnie Krasij porwał Zwarycza za kark, wlókł go za sobą do ogrodu, wołając: „teper zastrelity jeho“. A Zwarycz uszedł niechybnej śmierci tylko w ten sposób, że siłą wyrwał się z rąk jego i ukrył się w sadzie. Następnie banda ta weszła do mieszkania rządcy Kaczanowskiego, a Krasij biegając po pokojach z karabinem odgrażał się słowami: „ja was tu wsich postryłaju“. Dopadłszy w jednym z pokoi Kaczanowskiego zażądał od niego pod zagrożeniem zastrzelenia go wydania koni, wobec czego tenże udał się z Krasijem na dwór, a w tej chwili wspólnicy Krasija wyważywszy drzwi stajni, wyprowadzili stamtąd parę koni, wartości 30 tysięcy koron. Krasij siadł na jednego z tych koni, przyłączył go do swego, na którym przyjechał, a kiedy Kaczanowski chciał mu konie odebrać, najechał go końmi, obalił na ziemię, poczem zmierzył doń z karabinu. Kaczanowski widząc, że to nie żarty, powstał z pod konia, uciekał, ale Krasij go na koniu dopędził i osmagał go nahajką, zadając mu 15—20 razów. Skutkiem

Na srebrnym ekranie.

CZERWONY KAT.

Dramat według Wiktora Hugo z Ellen Richter w głównej roli. Teatr świetlny „Apollo".

Lwów, 17. lutego.

Najsławniejszą kurtyzaną Paryża za czasów wszechwładnych rządów księcia-kardynała Richelieu była piękna Marion Delorme. Znały ją wesołe towarzystwa złotej młodzieży, wydano nawet broszurę, opiewającą wdzięki cudnej Marion i to w stylu aż nadto swobodnym... A piękna kurtyzana przelatywała jak tęczowy motylek z kwiatka na kwiatek, piła nowe upojenie jedną krótką chwilkę i znowu zwijała skrzydełka... Nie myślała o tem, że obok miłostek istnieje na świecie i miłość prawdziwa i że spaść ona może płomienną burzą nawet na serce najbardziej płoche! I tak pewnego dnia spotkało się ich dwoje: cudna Marion i hrabia Didier. Figlarny Amorek wystrzelił ze swojego złocistego łuku i przeznaczenie związało kwiatem purpurowej róży drogi młodych ludzi... A było to w chwili, kiedy wyszedł surowy edykt, podpisany przez króla i kardynała Richelieu, opiewający, że ktokolwiek poważy się stanąć do pojedynku, na gardle karany będzie. Burzyła się młodzież szlachecka, która zawadyacko codzień nowej zwady szukała, a zakochana para zapomniała o całym świecie. Nad ich głowami zaświeciła miłość najpiękniejszą z gwiazd i tylko czasem drżało serce Marion boleśnie przypomnieniem dawnych dni, które przed olśnionemi oczyma prawdziwego kochanka ukryła zasłona... Wszak Didier nie przypuszczał nawet, że błotem okryta Marion, sławna kurtyzana paryska, to ta jego słodka, najukochańsza! Tak więc simła się sielanka zdala od Paryża. Lecz pewnego dnia Marion, co razem ze skromną sukienką wzięła i proste imię Maryi, usłyszała niespodziewanie pod oknami swojemi znaną hulaszczą serenadę. Złota młodzież odnalazła ciche schronienie kochanków, a wynikiem tego było skrzyżowanie szpad markiza de Savigny i hrabiego Didier, który i teraz nie wiedział, w obronie czyjego staje honoru.

Zawrzał strasznym gniewem wszechwładny pan ówczesnego Paryża książę-kardynał Richelieu. Okoliczności tak się złożyły, iż piorun zawisł jedynie nad głową najmniej winnego. Ugięły się kolana cudnej Marion przed tym, który trzymał w ręku życie dla niej najdroższe. Lecz wraz z surowym błyskiem dumnych oczów usłyszała w kamieniu twardego serca wykutą odpowiedź:

— Za wiele by nam zabrało czasu na tworzenie innych praw dla wszystkich kochanków pięknej Marion...

I łamała biedna Marion białe rączki o żelazne kraty, które ją oddzielały od ukochanego, a po jej twarzy płynęły łzy rozpaczy, jeszcze niewiele dni temu goście tak mało jej znani... Za tę więc miłość swoją pierwszą i ostatnią w życiu zapłaciła cenę tak wysoką, iż własne jej serce uczuło zimno grobowego kamienia! Hrabia Didier, w chwili, gdy już ostrzono topór na jego głowę, miał być wolny...

— Zanim po trzykroć bęben uderzy, niech ucieka...

Jeszcze chwila! Oh! prędzej, prędzej, bo tu o życie ludzkie chodzi. Ale szalony okrzyk rozpaczy staje na drodze nadziei!

— Ty jesteś sławną, Marion! Ty!

Więc nadejdź śmierci, cicha pocieszycielko życiem udręczonych, przyjdź, choćby w błysku topora... A kiedy obudziło się znowu oszalałe serce Marion, ujrzała nieprzytomnemi oczyma kamienną w swojej strasznej surowości twarz kardynała Richelieu. Biegło za nim w ślad obłąkane wołanie:

— Czerwony kat! Czerwony kat!

Znowu więc przeżywa widz, razem z Ellen Richter, straszną tragedyę serca kobiety, która na błyskotliwej drodze kurtyzany odnalazła biały kwiatek prawdziwej miłości i przytuliła go do swojego serca, przez te fale łez i krwi, co roztoczyły nad jej błędnem życiem przebaczenia pełną aureolę! Bo czyż niebieskie prawa nie są o wiele litościwsze, niż surowe i zimne prawa świata?...

---

tego Kaczanowski był przez cały miesiąc chorym, a z powodu odniesionych ran, nie mógł zupełnie władać prawą ręką i odczuwał dotkliwy ból w prawej łopatce. Dnia 22 kwietnia Krasij zjawił się ponownie na folwarku w Dźwinogrodzie, przyprowadził ze sobą mieszkańca tamtejszego Jusyma Fangera, którego spotkał po drodze i kazał mu załadować wóz stojący na folwarku dworskiem zbożem. Gdy Fanger się ociągał, Krasij począł okładać go kijem po głowie i plecach, zmuszając go w ten sposób do wykonania zlecenia. Ponadto zawołał stojących obok chłopców i kazał im obić Fangera. Pod tym przymusem Fanger wóz załadował, a kiedy Krasij z kradzionem zbożem odjechał, kazał mu pocałować swoje buty i ostrogi, oraz rozkazał mu się obnażyć i biedz przed koniem, na którym jechał. Idąc końmi naprzód, Krasij okładał Fangera kijem, znęcając się nad nim w okropny sposób.

Za czyny te Krasij został aresztowany w dniu 22 lutego ub. r., a wczoraj odpowiadał przed trybunałem sędziów przysięgłych, któremu przewodniczył s. o. Dworzak, a w skład którego wchodzili s. s. o. Majer i Nawrocki, za zbrodnię rabunku, kradzieży i gwałtu publicznego. Po przeprowadzonej rozprawie, uzasadnieniu oskarżenia przez prok. Laskowskiego i obrony adw. dra A. Brendla, sędziowie przysięgli zatwierdzili jednogłośnie wszystkie pytania co do winy, a trybunał zasądził Krasija na 8 lat ciężkiego więzienia, obostrzonego postem, wliczając w to areszt śledczy, który trwa już prawie rok.

Z sądu wojskowego.

Lwów, 17. lutego.

O ZBRODNIĘ DEZERCYI.

(b) W sądzie wojskowym O. G. odbył się wczoraj cały szereg rozpraw o dezercyę lub samowolne wydalenie się. Jedną z bardzo ciekawych była rozprawa przeciw plut. Stanisławowi Mazurkowi z W. U. O. G., oskarżonemu o samowolne wydalenie się raz z 36 pp., drugi raz z 40 pp., a następnie za ucieczkę z wojskowego więzienia śledczego. Skazano go na 5 miesięcy więzienia. Rozprawie przewodniczył mjr. dr. Orski, oskarżał mjr. dr. Grabski, bronił ad. dr. Herschtal.

Nadto przed tym samym trybunałem stanęli: Michał Hawrylewicz z baonu wart. VI., oskarżony o przebywanie poza swym oddziałem przez 1 miesiąc; kapr. Władysław Florczyk z 14 p. ul., oskarżony o przebywanie na dezercyi w czasie od 27. lipca do 13. września 1920; szer. Stefan Maławski z baonu wart. VI., o przebywanie na dezercyi w czasie od 25. września do 13. października 1920; szer. Leopold Kudłek z 19 pp., oskarżony o dezercyę w czasie od 7. marca do 16. lipca i o zbycie przedmiotów umundurowania i Józef Opioła, szer. baonu wart. 3—VI., o dezercyę w czasie od 28. paźdz. do 17. grudnia. Po przeprowadzonej rozprawie skazano Opiołę i Kudłeka na karę więzienia przez 6 miesięcy, Maławskiego na 3 miesiące więzienia, a Florczyka i Hawrylewicza na 4 tygodnie aresztu. Ponadto zasądzono jeszcze szer. Teodora Gronostalskiego z 53 p. strz. kres. za niestawienie się do poboru i za ucieczkę z oddziału na 3 miesiące więzienia.

O ZBRODNIĘ KRADZIEŻY.

(b) Szer. Józef Pacura z oddz. pras. i transp. siana nr. 5 stanął wczoraj przed trybunałem pod przewodnictwem mjr. N. Orskiego, oskarżony o kradzież futra wartości 10.000 mk., na szkodę Ludwika Kolba. Kradzież tę popełnił osk. na stacyi w Nadwórnie. Po przeprowadzonej rozprawie skazano go na 9 miesięcy więzienia. Osk. mjr. Grabski, bronił kpt. Katzenelenbogen.

Z tarnopolskiego sądu doraźnego.

(Korespondencya własna „Gazety Porannej").

Tarnopol, w lutym.

(b) Dnia 4. stycznia, jakaś nieznana zbrodnicza ręka obrabowała i zamordowała w okolicy Tarnopola, dwóch kupców, Herscha Leizora i Hermana Hirschhorna. Po sprawcach ślad zaginął. Morderstwo to jednak nie dawało spokoju wywiadowcy ekspozytury urzędu śledczego „Wschód" Zbrowiczowi, który przeczuwając, że morderstwa dokonali żołnierze ukr., udał się aż do Wadowic i tam wyszukał morderców w osobach Jana Meldera z Rygi i Kozaka Nikifora Suchima. Aresztowani przyznali się do winy i sprowadzeni następnie do Tarnopola, wczoraj stanęli przed sądem doraźnym i wyrokiem tego sądu zostali rozstrzelani.

SCHWYTANIE SKAZANEGO NA ŚMIERĆ AGENTA BOLSZEWICKIEGO.

Tarnopol, w lutym.

(b): Ekspozytura policyi państwowej „Wschód" aresztowała swego czasu w Tarnopolu Eugeniusza Deca, który podczas inwazyi bolszewickiej w Tarnopolu fungował jako członek bolszewickiej czerezwyczajki. Sąd doraźny skazał go wówczas na karę śmierci. Atoli przed wykonaniem kary udało się Decowi zbiedz. W ostatnich dniach wywiadowca policyi Rudnicki wytropił go w Tarnopolu i oddał go sądowi okręgowemu w Tarnopolu.

OFIARNOŚĆ.

Na plebiscyt górnośląski złożyli w redakcyi naszej:

12 Baon saperów kresowych Mk. 13.582·—,
Klasa VII. a. III. gimnazyum Mk. 230·—

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej". Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA. Zastępca redaktora nacz. JERZY KONARSKI
Drukiem Spółki druk. „Prasa" ul. Sokoła 4. Odpow. redaktor: MARYAN MACHALSKI